Numer poranny.

Nr 162 — Kraków, Poniedziałek 20 Czerwca 1910. — Rok XVIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 ha

Cena numeru pojedynczego 10 hal. a numeru poniedziałkowego 6 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“.— Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red. i Adm. Ul. św. Krzyża 1. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 19.

Kanał Dunaj - Odra - Wisła i Kraków.

Piszą nam z Wiednia:

Różne mogą być zdania co do ogólnego znaczenia kanału Dunaj-Odra Wisła, co do trudów technicznych wykonania tego projektu i co do kosztów, jakie budowa tego kanału będzie wynosiła. To jedno przecież nie ulega najmniejszej wątpliwości, że budowa Kanału Dunaj-Odra-Wisła na podstawie ustawy, uchwalonej przez obie Izby Rady państwa i sankcyonowanej dnia 11 czerwca 1901 roku przez Koronę ma niesłychane znaczenie gospodarcze dla Krakowa i całego Zagłębia krakowskiego, w którem przemysł po wykopaniu kanału szedłby naprzód siedmiomilowymi butami. Chwila, w której Kraków pozyskałby port handlowy, byłaby początkiem nowej ery w dziejach ekonomicznego rozwoju Krakowa. Powróciłyby w znacznej mierze te świetne czasy wolnego miasta Krakowa, kiedy to przez niemal ćwierć wieku dobrobyt miasta podniósł się do niebywale wysokiego poziomu.

Nie ulega tedy najmniejszej wątpliwości, że jest obowiązkiem i miasta całego i jego przedstawicieli parlamentarnych, oraz sejmowych i Rady miejskiej i magistratu i prasy krakowskiej naciskać z wszystkich sił na rząd i na parlament, ażeby ustawa kanałowa weszła w życie. Umieli to zresztą zrobić Czesi, którzy uzyskali większą część robót wodnych, przyrzeczonych im ustawą z 1901 roku. Dla Czechów znalazły się pieniądze, dla Czech byli na zawołanie technicy i plany i siły robocze, w Czechach nie odwlekano rozpoczęcia, oraz przeprowadzenia robót z pomocą argumentów, nie wytrzymujących logiki. Taką samą energię, gdy chodzi o Kraków, powinny rozwinąć wszystkie czynniki polskie ku temu powołane. Argument, że pan minister skarbu nie ma pieniędzy, nie powinien Polaków ani rozczulać, ani przekonywać. Na koleje Alpejskie znalazły się pieniądze, znalazły się też na pokrycie olbrzymich przekroczeń kosztorysowych, idących w setki milionów, nie brakuje też pieniedzy na pokrywanie coroczne olbrzymich niedoborów, jakie gospodarka kosztowna na tych kolejach przynosi i będzie zawsze przynosiła. Kanał Dunaj-Odra-Wisła, a następnie kanał od Wisły do spławnej części Dniestru miał być wynagrodzeniem i odszkodowaniem Galicyi za koleje Alpejskie. Skoro więc koleje Alpejskie wybudowano i wydano na nie więcej, aniżeli parlament na nie uchwalił, przeto sprawiedliwość wymaga, ażeby Galicya dostała przyrzeczone odszkodowanie. Bylibyśmy baranami — wyraźnie podkreślamy, że bylibyśmy baranami,— gdybyśmy się zrzekli należnych na nam mocy ustawy kanałów.

I dlatego właśnie, że kardynalnym obowiązkiem prasy polskiej w ogólności, a w szczególności prasy krakowskiej, jest domaganie się rozpoczęcia budowy kanału, artykuł o kanałach, a raczej przeciwko kanałom Dunaj-Odra-Wisła, pomieszczony w „Czasie“ z 13 czerwca b. r. musiał wywrzeć niesłychanie nieprzyjemne wrażenie. Tylko w takiem cierpliwem, formalnie gruśnem społeczeństwie, jakiem jest społeczeństwo polskie w Galicyi, można się było odważyć na napisanie artykułu, wymierzonego w interes kraju, a przedewszystkiem w interes Krakowa i zagłębia krakowskiego. Gdzieindziej gazeta, która dopuściłaby się podobnej zdrady interesów miasta, w którem wychodzi, uległaby doszczętnemu zbojkotowaniu. U nas artykuł przeczytano z limfatyczną ospałością i nawet nie zaprotestowano przeciwko niesłychanemu sponiewieraniu interesów gospodarczych duchowej stolicy Polski.

Ten artykuł „Czasu“ jest próbą pewnej grupy osób, które wpadły na pomysł, by z pomocą już uchwalonych i sankcyonowanych i należących się krajowi kanałów wymusić na Kole polskiem uchwalenie całego szeregu uciążliwych podatków. Innemi słowy, „Czas“ chce zmusić Koło polskie, by za kanał Dunaj-Odra Wisła jeszcze raz zapłaciło setki milionów, choć i tak już uiściło wysoką kwotę pod formą zezwolenia na budowę kosztownych i nieopłacających się kolei alpejskich.

Tutaj trzeba odsłonić fakt, nie będący żadną tajemnicą i znany powszechnie każdemu posłowi w parlamencie wiedeńskim. Prezes ministrów baron Bienerth i minister handlu p. Ryszard Weisskirchner są stałymi i szczerymi zwolennikami budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła. Baron Bienerth szanuje ustawy. Hołduje on zapatrywaniu, że z chwilą, gdy projekt kanałowy stał się ustawą, należy tę ostatnią wykonać, już choćby z pobudek politycznych, ponieważ zaszkodziłoby to powadze państwa, gdyby ustawy sankcyonowane przez monarchę, szły do kosza. Dr Ryszard Weisskirchner, człowiek o szerszym horyzoncie umysłowym, rozumie doskonale wielkie znaczenie ekonomiczne budowy kanału. Z właściwą sobie tedy żądzą czynu realnego pragnąłby przekopania kanału i oddania go na usługi życia gospodarczego trzech krajów koronnych, to jest Dolnej Austryi, Moraw i Galicyi.

Cichym przeciwnikiem budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła jest minister skarbu, pan Leon Biliński. — Już jako gubernator Banku austro-węgierskiego, powstarzał on zazwyczaj głośno, że nie budowałby kanału Dunaj-Odra-Wisła, — gdyby był ministrem skarbu. Zająwszy przecież to ostatnie stanowisko, stał się ostrożniejszym. Już nie opowiada głośno, że nie budowałby kanału. — Przeciwnie, udaje, że gotów jest dostarczyć pieniędzy na budowę kanału, ale cichaczem robi wszystko, co może, byle tylko uniemożliwić tę budowę. A równocześnie, celem zasłonięcia się przed odpowiedzialnością, spycha wszelkie pozory oporu przeciwku budowie kanału na ministerstwo galicyjskie. A dzisiejszy minister galicyjski przyjął tę niewdzięczną rolę i ani się spostrzegł, jak ministerstwo galicyjskie wyrosło na główną kuźnię wszelkich intryg antykanałowych.

W tem ministerstwie też należy szukać rodowodu wyżej wspomnianego artykułu „Czasu“, wymierzonego przeciwko rozpoczęciu robót kanałowych i robiącego z owych robót kwestyę polityczną.

Skutkiem niefortunnej taktyki posłowie krakowscy nie mogą dzisiaj wystąpić energicznie w obronie budowy kanału. Z chwilą, gdy pan minister galicyjski zaangażował się przeciwko budowie kanału — z tą chwilą posłowie krakowscy zamiast bronić interesów Krakowa, dla źle pojętej kameraderyi parlamentarnej patrzą obojętnie na próby odebrania Krakowowi tego, co się miastu jak najsłuszniej wedle ustawy należy i zawsze będzie należało.

Mieszkańcom Krakowa nie pozostaje nic innego, jak ująć sprawę budowy kanału w własne ręce to jest z pomocą artykułów dziennikarskich, deputacyj i zgromadzeń publicznych domagać się od parlamentu i od rządu, by literze prawa stało się zadość. — Kwestya budowy kanału, nie jest kwestyą polityczną, jak napisano pod patronatem niechętnego budowie kanału ministra, lecz jest kwestyą gospodarczą, rozstrzygającą o doli lub niedoli ekonomicznej milionów ludzi.

KRONIKA.

Kraków, dnia 20 czerwca.

Akademia uroczysta w teatrze miejskim im. Juliusza Słowackiego odbędzie się dziś o godz. 8 wieczorem. Część muzyczna pod kierunkiem dyr. Feliksa Nowowiejskiego ze współudziałem: dyr. Dra Władysława Żeleńskiego, Jerzego Lalewicza, chóru mieszanego Towarzystwa muzycznego, oraz orkiestry 100 pułku piechoty i amatorskiej.

Program jest następujący: 1) Elsner: Uwertura do op. „Leszek Biały“, orkiestra. 2) Przemówienie prezesa Tow. muzycznego prof. Dra Edmunda Krzymuskiego. 3) Noskowski: „Nad Utratą“, kantata uroczysta, chór mieszany i orkiestra. 4) Chopin: Op. 13. Fantazya na tematy polskie, Jerzy Lalewicz i orkiestra. 5) Żeleński: „Roma“, parafraza na dwa tematy Chopina (preludynm e-mol i andante z Fantazyi), orkiestra pod kierunkiem kompozytora. 6) Chopin: Koncert f-mol op. 22 a) Allegro-Maestoso; b) Larghetto; c) Allegro vivace, Jerzy Lalewicz z orkiestrą. Strój uroczysty.

Z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wydział teologiczny obrał dziekanem X. prof. Dra Gabryla, a wydział prawniczy prof. Dra Wróblewskiego.

Cesarz zamianował prywatnego docenta Dra Adama Wrzoska nadzwyczajnym profesorem patologii ogólnej i doświadczalnej w uniwersytecie w Krakowie; dalej udzielił pryw. docentowi położnictwa Dr Stanisławowi Dobrowolskiemu, pryw. docentowi chirurgii Dr Maksymilianowi Rutkowskiemu i pryw. docentowi laryngologii Dr Franciszkowi Nowotnemu tytułu nadzwyczajnych profesorów w uniwersytecie w Krakowie.

Uroczystość grunwaldzka dla młodzieży. Staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska nauczycielskiego“ odbyła się wczoraj wieczorem w sali Klubu pocztowego uroczystość grunwaldzka dla młodzieży szkół wydziałowych. Uroczystość zagaiła p. Jadwiga Strokowa, poczem chór uczniów szkoły im. Kazimierza Wielkiego odśpiewał pod kierownictwem p. Dziedzica „Czajki“ Niewiadomskiego i „Skrzypki“ Maryana.

Dłuższe przemówienie o „Krzyżakach“ wygłosił p. Szkodziński. Licznie zebrana publiczność, przeważnie młodzież, oklaskiwała gorąco prelegenta. Po przemówieniu tem oddeklamował p. Modrzewski „Grunwaldzki rok“ Strokowej i „Nie wydrzecie“ Laskowskiego, z uczuciem i siłą, za co nagrodzony został hucznymi brawami.

Sekstet mandolinowy uczniów szkoły im. Kazimierza Wielkiego odegrał następnie szereg utworów, poczem chór odśpiewał „Wieniec pieśni polskich“. Uroczystość zakończyła się odegraniem obrazku scenicznego Strokowej „Rycerze Jadwigi“.

Urządzanie tego rodzaju wieczorków z okazyi rocznicy Grunwaldzkiej siłami młodzieży i dla młodzieży, zasługuje na uznanie i na naśladownictwo.

Samobójstwo literatki. Pogotowie ratunkowe zawezwano wczoraj około godz. 3 popołudniu do domu przy ul. Pijarskiej L. 3, gdzie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w serce, odebrała sobie życie znana literatka panna Marcelina Kulikowska, licząca 37 lat życia. — Zarówno pogotowie ratunkowe jak i lekarz miejski Dr Sikorski stwierdził już tylko zgon. Zwłoki denatki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

List pozostawiony przez samobójczynię brzmi: „Życia pozbawiam się dobrowolnie; o pieniądze na pogrzeb proszę się zwrócić do Dra Gertlera, który zna stan mojego majątku.

Papierów i utworów moich proszę nie przerzucać, ale proszę oddać je znajomej mojej Helenie Witkowskiej“.

Służąca zmarłej opowiada, że denatka wyszła z domu około godz. 11 na miasto i powróciła około 1·30 w tak wielkiem zdenerwowaniu, że nawet obiadu jeść nie chciała. Rozdrażniona biegała przez pewien czas szybkim krokiem po mieszkaniu, poczem strzeliła do siebie z rewolweru.

Prawdopodobnie więc powodem samobójstwa est zdenerwowanie.

Po pożarze zakładu Dra Chramca. Właściciel spalonego w Zakopanem Zakładu leczniczego Dr Chramiec przesyła nam następujące pismo:

Za życzliwe wyrazy i słowa pociechy, któremi mię zaszczyciły niemal wszystkie polskie dzienniki, składam tą drogą najgorętsze podziękowanie. Pożar nie zniszczył szczęśliwie wszystkiego, to też zakład mój zostaje otwarty bez przerwy, a na letni sezon mam przygotowanych 100 pokoi gościnnych. Na zgliszczach zakładu rozpoczynam zaraz budowę nowych murowanych domów, a da Bóg, w przyszłym roku będę mógł pomieścić w nowych zabudowaniach około 400 osób.

W sprawie ukonstytuowania się Towarzystwa akcyjnego dla mego zakładu, powstała tylko krótka zwłoka, a życzliwi subskrybenci mają to samo zapewnienie dobrej lokaty kapitałów w moim zakładzie, które mieli przed pożarem.

Paraliż. Na dworcu kolejowym uległ wczoraj nagle około godziny 2 popołudniu paraliżowi 33 letni czeladnik malarski z Bochni Jan Fitz. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala św. Łazarza.

Nagła śmierć. O godzinie 5 nad ranem zawezwano ubiegłej nocy Pogotowie ratunkowe na pl. Szczepański, gdzie 59 lat licząca Rozalia Misiągiewiczowa doznała silnego krwotoku mózgowego. Pogotowie odwiozło ją do mieszkania w Łobzowie, gdzie niebawem zmarła.

Bagnet w robocie. Nocy wczorajszej opatrzyło Pogotowie ratunkowe woźnego magistratu Wawrzyńca Struga, którego jakiś żołnierz 13 p. p. poranił bagnetem w Dębnikach, w pobliżu tamtejszego domu magistrackiego.

Ze sportu.

I. Wyścigi.

Pierwszy dzień wyścigów krakowskich zgromadził na torze tłumy publiczności — a ponieważ w biegach uczestniczyło wiele koni, więc i sportowa strona nie pozostawiała wiele do życzenia, chociaż wobec zwycięstwa faworytów napięcie ogólne było dość słabe.

Na torze operowały obok totalizatora dwie firmy bookmakerów: Lackenbacher i Dobrin.

Wynik biegów jest następujący:

I. Bieg otwarcia. (Nagroda honorowa i 2000 K). Meta 2400 m. Biegały 4 konie. Pierwszy „Floridsdorf“ ks. Jerzego Lubomirskiego (jeździec Zangen); drugi „Doroszenko“ Dydyńskiego (jeździec por. Eder); trzeci „Wiera“ Radeckiego (jeździec Langiewicz). Totalizator 10:13.

II. bieg „Nagroda Krakusa“. (Nagroda 2400 K). Meta 1600 m. Biegało 7 koni. Pierwsza o szyję „Ordonka“ Zangena (jeździec Wajda); drugi „Gyöngyössi“ ks. Lubomirskiego (jeździec Cockerau); trzeci „Chorążanka“ hr. Dzieduszyckiego (jeździec Ziemieński). Totalizator 10:22.

III. bieg „Nagroda Rudawy“. (Nagroda 2000 K). Meta 2000 m. Biegało 6 koni. Pierwszy „Eunice“ Kalinki (jeździec Wajda); drugi „Ninus“ Schindlera (jeździec Guttmann); trzeci „Wright“ Ostaszewskiego (jeździec Ziemieński). Totalizator 10:18. Plac 73, 292.

IV. bieg „Nagroda prezesowska“. (Nagroda 4000 K). Meta 2400 m. Biegały 4 konie. Pierwszy „Igor“ Zangena (jeździec Wajda); drugi „50 H. P.“ Ostoi-Ostaszewskiego (jeździec Drexler); trzeci „Gamratka“ hr. Dzieduszyckiego (jeździec Ziemieński). Totalizator 10:15. Plac 59, 70.

V. bieg oficerski z przeszkodami. (Nagroda honorowa i 2000 K). Meta 4000 m. Biegało 8 koni. Pierwszy „Satan II“ Lammera (jeździec Langiewicz); drugi „Torskie“ Kollera (jeździec właściciel); równocześnie przyszły: „Jaguar“ Krigera i „Kuroki“ Teisingera. Totalisator 10:62.

VI. bieg gładki koni półkrwi. (Nagroda 1800 K). Meta 1600 m. Biegało 5 koni. Pierwszy „Kupidynek“ hr. Zdz. Tarnowskiego (jeździec Wajda); drugi „Lis“ Ostoi-Ostaszewskiego (jeździec Cockerau); trzeci „Sielanka“ Kollera (jeździec Antoni). Totalizator 10:14, Plac 52.

VII. bieg „Wielkie krakowskie wiosenne“. (Nagroda honorowa i 4000 K). Meta 4800 m. Biegały 3 konie. Pierwszy „Riga“ Ostoi Ostaszewskiego (jeździec M. Zangen); drugi „Ambra“ Schindlera (jeździec Störz); trzeci „Lovely“ Marasestiego (jeździec B. Zangen). Totalizator 10:34.

Zawody w piłkę nożną

pomiędzy „Cracovią I“ a lwowską „Pogonią“, zakończyły się świetnem zwycięstwem pierwszej w stosunku 3 do 0. Szczegóły podamy w numerze wieczornym.

Węgierska partya ludowa.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z 20 Czerwca).

Budapeszt. (Węg. B. kor.) Wczoraj odbyło tu narodowe stronnictwo pracy konstytuujące zgromadzenie. Przybyła na nie wielka liczba posłów. Prezydentowi gabinetu i innym ministrom, którzy również przybyli, urządzono burzliwe owacye. Prezydent ze starszeństwa powitał hr. Khuen-Hedervarego, poczem zabrał głos prezydent gabinetu i wywodził, że naród przez ostatnie wybory potępił stanowczo obstrukcyę i raz po wszystkie czasy wypowiedział, że od parlamentu żąda przedewszystkiem pracy. Zasada z r. 1867 została zrealizowaną. W końcu prosił nowych posłów o poparcie w wielkich zadaniach, które teraz kraj czekają. Potem hr. Stefan Tisza oświadczył, że stronnictwo pracy nie upaja się zwycięstwem wyborczem. Omawiał rzekome nadużycia i wykazywał, że dopuszczała się raczej strona przeciwna. Naród wyraził przez wybory życzenie, że należy utrzymać harmonię między nim a królem, położyć koniec jałowym debatom i zainaugurować prawdziwie realną narodową politykę. W końcu zapewnił, że stronnictwo pracy ma do prezydenta gabinetu zupełne zaufanie.

Prezydentem stronnictwa wybrano Dezyderego Percella, wiceprezydentami Daniela Wilhelma Thurozyego i barona Stefana Vojnitsa. W końcu postanowili zgromadzeni posłowie odstąpić ze swoich dyet po 20 K na ofiary powodzi w południowych Węgrzech.

Choroba ces. Wilhelma.

Poczdam. (Nowy Pałac). Biuletyn lekarzy brzmi: Choroba w kolanie u cesarza przybierała przebieg pomyślny. Wydiek jest już prawie w zupełności usunięty. Niema ani furunkułu ani rany na skórze. Pogłoski o jakiejś odbytej operacyi są nieprawdziwe.

Berlin. (T. B.) Biuro Wolfa donosi, że podane we wczorajszym „Localanzeigerze“ szczegóły o jakiejś operacyi u cesarza, dokonanej przez tajnego radcę prof. Biera w asystencyi przybocznych lekarzy cesarza są zupełnie zmyślone. Prof. Bier onegdaj wogóle nie był w Pałacu.

Polakożercze ziemstwa w Radzie państwa.

Petersburg. (Tel. wł.). Komisya Rady państwa ukończyła obrady nad prawem o ziemstwach na Rusi, przyczem przywróciła usunięte przez Dumę z projektu rządowego niektóre ograniczenia antipolskie, wprowadzając następujące główne zmiany w uchwalonej przez Dumę ustawie:

1) odrzucono zniżenie cenzusu wyborczego;

2) prezesami zarządów i zarządzającymi gałęziami gospodarstwa ziemskiego mogą być tylko Rosyanie;

3) przywrócono artykuł projektu, wprowadzający trzech i czterech duchownych prawosławnych do zgromadzeń powiatowych i gubernialnych.

Oprócz tego wprowadzono kilka innych drobnych poprawek. Co do Mińska, przyjęto uchwałę Dumy, aby pozostawić *status quo.*

Jeżeli plenum rady państwa przyjmie uchwały komisyi, naówczas projekt będzie musiał być odesłany do komisyi pojednawczej zaraz lub w jesieni. W pierwszym razie Duma będzie zwołana za dwa tygodnie na sesyę nadzwyczajną.

Obrady nad projektem ziemstw w radzie państwa rozpoczną się we wtorek. Referentami będą: słynny polakożerca kijowski Pichno i Stiszinskij.

Pożar pociągów.

Wersal. (T. B.) Onegdaj o 6 wieczór zatrzymał się na stacyi Villepreux pociąg omnibusowy, jadący z Paryża do Dreux, dla naprawy maszyny. Gdy pasażerowie znudzeni czekaniem zaczęli już wysiadać, nadjechał nagle na tym samym torze pociąg ekspresowy z Granville z szybkością 90 km. Maszynista jego za późno spostrzegł niebezpieczeństwo. Zderzenie było straszne. Maszyna, tender i trzy wagony, między nimi wagon jadalny, najechały na pięć ostatnich wagonów pociągu omnibusowego. Palenisko maszyny przewróciło się i zapaliło wagony, z których 10 zginęło. Maszynista pociągu omnibusowego dostał pomięszania zmysłów. Pożar trwał jeszcze o godz. 11½ mimo usiłowań straży pożarnej, gdyż brakło wody. Po 5 godzinnej robocie wydobyto z gruzów 10 zwłok i 25 rannych. Minister robót publicznych Millerand i prefekt dep. Sekwany przybył na miejsce katastrofy i potem wrócili do Wersalu, gdzie odwiedzili rannych.

Wersal. (T. B.) Do wczoraj rana pochowano 18 ofiar katastrofy. Z powodu zwęglenia zwłok wiele ofiar nie można było rozpoznać.

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 20 Czerwca.)

X. Arcyb. Bilczewski w Czerniowcach.

Czerniowce. (T. B.). Przybył tu X. arcyb. Bilczewski na wizytacyę kanoniczną. Na dworcu powitano go uroczyście.

Śmierć b. ministra Madeyskiego.

Lussingrande. (T. B.) Umarł tu w swojej willi b. minister Madeyski. Ciało jego będzie przewiezione do Krakowa, gdzie w czwartek odbędzie się pogrzeb.

Sportowe zwycięstwo Czechów.

Londyn. (T. B.) We wczorajszym konkursie o mistrzostwo światowe w gimnastyce zwyciężył zastęp czeski 782 punktami, na drugiem miejscu byli Francuzi (705 punktów), na trzeciem Anglicy (633 punktów).

Rosya a Kreta.

Petersburg. (T. B.). „Nowoje Wremia“ dodaje do noty Izwolskiego w sprawie kreteńskiej głosy w artykule p. t. „Powrót do dawnych stosunków“ i wywodzi, że rosyjski rząd podał najlepszą drogę do uniknięcia zatargu turecko-greckiego. Propozycyę tę powinnyby mocarstwa przyjąć, gdyby się zastanowiły nad powagą sytuacyi.

Ułaskawienie.

Petersburg. Peters. ajencya prostuje: z 92 skazanych bandytów wszyscy zostali ułaskawieni na ciężkie roboty lub więzienie.

Pożar w Mohilewie.

Mohilew. (Pet. aj.). Pożar zniszczył tu 300 domów.

Bojkot towarów greckich.

Saloniki. (T. B.) Bojkot rozszerzył się na wszystkie sklepy greckie. Grecy chcący się uchronić od bojkotu, muszą nabywać od komitetu certyfikaty po 10 piastrów. Agitacya wojenna ustaje.

Imieniem Spółki komandytowej:
Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Maryan Dabrowski.

Pojedyncze numera „Głosu Narodu“
nabywać można w następujących handlach w Krakowie:

W Rynku głównym:
Trafika główna,
Mańkowska Sukiennice,
St. Kaliński Sukiennice,
„ **ul. Floryańskiej:**
Markowicz l. 22.
Księgarnia Polska l. 35.
„ **ul. św. Jana:**
Księgarnia Piwarski i Sp.
„ **ul. Szewskiej:**
Czapliński i Sp. l. 2,
Kretschmer l. 23.
„ **ul. Wiślnej:**
Hupczyc l. 1,
Józef Nikiel
„ **ul. Sławkowskiej:**
Skomska l. 24.
„ **ul. Siennej:**
Dębkowski (obok Gimnazyum św. Jacka.
„ **ul. Dominikańskiej:**
Schreiber (obok Jatek).
„ **ul. Krowoderskiej:**
Sobierajski 17.
„ **ul. Kanoniczej:**
Wild l. 11.

w ul. Długiej;
Bękner l. 4.
L. Kaczmarek, Długa 22.
„ **ul. Zwierzynieckiej:**
Nikiel l. 29.
„ **ul. Kopernika:**
Smolik l. 2.
„ **ul. Szpitalnej:**
Kiosk p. Grudzińskiej
na Dworcu kolejowym:
Księgarnia A. Salomonowej.
w ul. Karmelickiej:
Hildowa l. 15,
„ **ul. Brackiej:**
Funk l. 6,
Gumplowicz l. 6
na Placu Matejki:
Aleksandrowicz l. 1.
„ **ul. Szlak:**
Trzcińska Marya l. 6.
„ **Podgórzu:**
Księgarnia L. Poturalskiego.
Lichtig, gł. Trafika.

Nakładem Spółki komandytowej właścicieli „Głosu Narodu“. Drukarnia „Głosu Narodu“ (pod zarządem J. R. Dobrzańskiego) w Krakowie. ul. św. Krzyża l. 7.